Rok V. Nr. 246. Sosnowiec, środa 24 września 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

POWRÓT PREZ. RZPLITEJ.

WARSZAWA, 23. 9. (wł.) Dziś powrócił ze Spały prezydent Rzeczypospolitej. W związku z tem oczekiwane jest ukazanie się nowych dekretów prezydenta.

CURIE - SKŁODOWSKA w Warszawie.

WARSZAWA, 23. 9. (wł.) Z powodu otwacia instytutu radowego w Warszawie, które nastąpi w najbliższym czasie, na uroczystość tę przybyć ma znakomita uczona p. Curie-Skłodowska.

ODRZUCENIE SKARG b. posłów.

WARSZAWA, 23. 9. (wł.) Sąd okręgowy na posiedzeniu gospodarczem rozpatrywał skargi b. posłów Putka, Pragiera, Kiernika, Dubois i Kwiatkowskiego na środek zapobiegawczy. Skargi pozostawiono bez uwzględnienia z tego powodu, że zwolnieni za kaucją posłowie mogliby zużyć czas na uzyskanie wpływu na świadków, ewentualnie zatarcie śladów przestępstwa.

WYMIANA WIĘŹNIÓW pomiędzy Polską i Litwą.

WARSZAWA, 23. 9. (wł.) Polski czerwony krzyż przeprowadził pertraktacje w sprawie wymiany więźniów pomiędzy Polską a Litwą.

Wymiana ta nastąpi 10 października, na pograniczu polsko- litewskiem i obejmować będzie około 30 osób.

KRWAWE ZATARGI Z BEZROBOTNYMI NA ŚLĄSKU NIEM.

OPOLE, 23. 9. (wł.) Trwające od dłuższego czasu bezrobocie na Śląsku niemieckim, przybierać zaczyna niepokojące formy. Większość zakładów pracy redukuje w dalszym ciągu robotników.

Pomiędzy pracującymi robotnikami a bezrobytnymi dochodzi bardzo często do krwawych starć i zamieszek.

Ostatnio pomiędzy Białą a Masłowicami grupa bezrobotnych napadła na pracujących przy budowie drogi robotników, skutkiem czego wywiązała się ogólna bijatyka na noże. Kilka osób zostało ciężko poranionych.

ŚMIERĆ GÓRNIKA.

KATOWICE, 23. 9. (wł.) Na kopalni Florentyna, w szybie Reden zwały węgla przygniotły górnika Pawła Kolasa. Po kilkugodzinnej akcji ratunkowej wydobyto już tylko zniekształcone zwłoki nieszczęśliwego.

KATASTROFALNY ODPŁYW DEWIZ z BANKU RZESZY.

BERLIN, 23. 9. (wł.) Katastrofalna sytuacja finansowa, odbiła się na zapasach dewiz w banku Rzeszy.

Według ostatniego sprawozdania zapas dewiz spadł w ciągu ubiegłego tygodnia o jedną czwartą.

W związku z tem, bank Rzeszy, zmuszony jest do wyprzedaży złota.

Wynik ostatnich wyborów deprymująco wpłynął na rozpoczęte rokowania z konsorcjami zagranicznemi. Finansiści zagraniczni wycofują się z pertraktacyj i zawartych umów. M. in. przerwał rokowania dyrektor amerykańskiego towarzystwa „Electric Company“, który zamierzał zasilić kapitałem amerykańskim znaną firmę AEG.

Po pakcie Centrolewu
ze stronnictwem narodowem w Małopolsce Wschodniej.
Obstrukcja N. P. R. w Łodzi.—Rosjanie a wybory do sejmu

LWÓW, 23. 9. (wł.) Stronnictwa zgrupowane w Centrolewie zakończyły rokowania ze stronnictwem narodowem o utworzenie bloku wyborczego na terenie trzech województw Małopolski Wschodniej, obejmujące okręgi wyborcze położone na wschód od Sanu.

Jednocześnie zakończono rokowania o podział miejsc na listach wyborczych lokalnych pomiędzy kandydatami zblokowanych stronnictw.

Zawarta umowa przewiduje wystawienie wspólnych list kandydatów w okręgach następujących: **Lwów — miasto, Lwów — powiat, Stryj, Sambor, Stanisławów, Tarnopol i Złoczów.**

Co się tyczy wyborów do senatu, to umowa pomiędzy stronnictwami Centrolewu i stronnictwem narodowem obejmuje trzy okręgi wyborcze, t. j. ściśle teren trzech województw.

W okręgu wyborczym województwo Lwów wystawiona będzie lista pod firmą stronnictwa chłopskiego, w okręgu województwa Tarnopol— pod firmą stronnictwa narodowego, a w okręgu województwo Stanisławów — pod firmą PPS. CKW.

WARSZAWA, 23. 9. (wł.(Obecne usiłowania centrolewu, zmierzają do załatwienia sprawy listy wyborczej w Łodzi. PPS. opierając się na zawartej w Warszawie umowie pomiędzy stronnictwami wchodzącemi w skład bloku, proponuje podział mandatów na podstawie wyników wyborów do ostatniego sejmu.

Przeciwko tej koncepcji występuje energiczne NPR., z tej racji, że w poprzednich wyborach nie brała udziału.

Warszawskie władze centrolewu są zdania, że NPR. w Łodzi, nie powinna wystawiać własnej listy. Tego samego zdania jest i NPR. warszawska. W sprawie tej toczą się jeszcze rokowania.

Generalny komisarjat wyborczy w związku z czynnościami komisyj obwodowych, jakie niebawem się rozpoczną, zwrócił się do władz bezpieczeństwa z prośbą o roztoczenie należytej ochrony policyjnej nad temi komisjami.

WARSZAWA, 23.9. Jak donosi „Russpres“ „Organizacja Selańska“ w Małopolsce Wschodniej, która reprezentuje starorusiński odłam społeczeństwa i zalicza swych zwolenników do narodowości rosyjskiej, ogłosiła odezwę, w której stwierdza, że gdyby zawarcie bloku wyborczego z jakąkolwiek inną organizacją, reprezentującą mniejszości narodowe, okazało się niemożliwe, „Organizacja Selańska“ wystąpi podczas wyborów samodzielnie, wysuwając własną listę.

W Warszawie z inicjatywy b. senatora Kasperowicza odbyła się narada działaczów mniejszości rosyjskiej w Polsce. Tematem obrad była kwestja udziału rosjan w wyborach do parlamentu.

W Brześciu nad Bugiem pod przewodnictwem b. posła Serebrennikowa odbyło się posiedzenie rady naczelnej rosyjskiego zjednoczenia ludowego w Polsce.

Tematem obrad była również kwestja udziału rosjan, obywateli polskich, w wyborach do sejmu i senatu.

Niepokoje w Małopolsce Wschodniej.
Aresztowanie herszta podpalaczy. — Pożary. — Silna ręka robi swoje.

LWÓW, 23. 9. (wł.) W dn. 20 bm. władze śledcze aresztowały herszta podpalaczy ukraińskich, a zarazem komendanta ukraińskiej organizacji wojskowej Juljana Hołowińskiego, lat 36, kooperatystę z zawodu, który wykazywał niezwykłą działalność terrorystyczną, wciągając do zbrodni sabotażowych młodzież ruską.

W d. 22 bm. znów nad Małopolską Wschodnią unosiły się łuny pożarów, wzniecanych zbrodniczą ręką terrorystów. W kilku miejscach podpalono sterty słomy, zboża, stodoły. W miasteczku Rozowie spłonęło 57 domów, w tem 51, należących do polaków.

Energiczne wystąpienie władz do walki z podpalaczami, rewizje i aresztowania zbrodniarzy, zaczyna przynosić pożądane owoce. W wielu miejscowościach chłopi ruscy sami chwytają podejrzanych osobników i oddają ich w ręce policji. Jest więc nadzieja, że wkrótce kraj zostanie oczyszczony z elementów zbrodniczych i nastąpi wreszcie pożądany spokój.

WZROSTOWI DYSKONTA towarzyszy wzmożony przypływ oszczędności.

WARSZAWA, 23. 9. Rynek pieniężny w sierpniu wykazuje w dalszym ciągu znamiona ozdrowienia.

Kredyt się rozszerza zarówno w bankach państwowych jak i akcyjnych.

Portfel wekslowy banku polskiego wzrósł w okresie od 10 sierpnia do 10 września o przeszło 31 miljonów złotych.

Rozszerzaniu się kredytu towarzyszy dopływ oszczędności do banków. W P. K. O. wkłady na 233 miljony złotych, w komunalnych kasach oszczędności z 462 na 467 miljonów.

WYPŁACALNOŚĆ W POLSCE poprawiła się w sierpniu o 14 proc.

WARSZAWA, 23. 9. Sierpień— jak wykazuje główny urząd statystyczny — przyniósł dalszą poprawę płatności w Polsce.

Liczba zaprotestowanych weksli zmniejszyła się w tym miesiącu o 70.000 sztuk.

W porównaniu z lipcem wartość zaprotestowanych weksli obn0iżyła się ze 108 na 92 miljony złotych, tj. o 14 procentów.

Największy odsetek zaprotestowanych weksli przypada na stolicę: 23 proc. Na Łódź, drugi po Warszawie ośrodek handlu przypada tylko 8 proc. protestów, tj. tyle, co i w Poznaniu.

ZJAZD HAKATY PRUSKIEJ w Gdańsku.

GDAŃSK, 23. 9. (wł.) W niemieckim domu ludowym w Gdańsku odbył się kongres partji niemiecko - narodowej na terenie wolnego miasta.

W jeździe tym wzięli udział wszyscy wybitni przedstawiciele partji nacjonalistycznej z Rzeszy niemieckiej.

Osią przemówień skierowanych przeciwko Polsce było podkreślanie konieczności przyłączenia Gdańska do Niemiec.

30 RYBAKÓW ZGINĘŁO PODCZAS ORKANU.
Torpedowce szukają zaginionych.

PARYŻ, 23. 9. Silny orkan, jaki przeszedł nad wybrzeżami francuskich, spowodował nietylko ogromne straty materjalne, lecz również pociągnął za sobą wiele ofiar w ludziach.

Według dotychczasowych danych stwierdzono śmierć 30 rybaków.

Los wielu jest nieznany. Cały szereg kutrów rybackich zaginął.

Władze wysłały kontrtorpedowce celem poszukiwania zaginionych łodzi.

SOWIETY GROŻĄ NIEMIŁOSIERNĄ WOJNĄ.

PARYŻ, 23. 9. Były komisarz oświaty Łunaczarskij w przejeździe przez Paryż udzielił wywiadu amerykańskiemu dziennikarzowi, J. S. Lewinowi, w sprawie prac komisji rozbrojeniowej ligi narodów.

Łunaczarskij oświadczył, iż będzie reprezentował Sowiety na następnej przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej i zamierza poprzeć z całą energją projekt powszechnego rozbrojenia, przedstawiony w swoim czasie przez Litwinowa. Mocarstwa nie myślą szczerze o rozbrojeniu, lecz przeciwnie zbroją się gorączkowo od stóp do głów.

Sowiety zbroją się również, ale tylko dlatego, że zbroją się sąsiednie państwa kapitalistyczne. Sowiety nie chcą wojny, muszą jednakże stale być w pogotowiu. Federacja sowiecka śledzi z największą uwagą rozwój wpadków w Polsce. Sowiety nigdy nie napadną Polski. Gdyby jednak Polska ośmieliła się sprowokować wojnę przeciw Sowietom, mogą tylko powiedzieć: „Biada Polsce“.

Sowiety będą prowadziły wtedy niemiłosierną wojnę. Robotnicy i chłopi sowieccy pokażą wtedy, że potrafią bronić swej ojczyzny. Rumunja, jeżeli okaże pomoc Polsce, będzie starta z powierzchni ziemi przez armję czerwoną.

Łunaczarskij oświadczył dalej, iż poseł polski w Moskwie stara się o pokojowe załatwienie wszystkich konfliktów między Sowietami i Polską i czyni wszystko, aby podtrzymać normalne stosunki między obu krajami.

RAID AWIONETEK.

WARSZAWA, 23. 9. (wł.) W uroczystem otwarciu ogólnopolskiego raidu awionetek, na polu mokotowskiem w Warszawie, weźmie udział minister komunikacji Kühn.

Raid zapowiada się wspaniale.

SPRAWY MNIEJSZOŚCIOWE W LIDZE NARODÓW.

Klęska niemców i tryumf ministra Zaleskiego.

GENEWA, 23. 9. (wł.) Po mowie min. Zaleskiego, który zaproponował niemcom, by nie ograniczyły się do teorji, lecz zastosowały w praktyce ochronę mniejszości u siebie, na co Curtius odparł, że rząd niemiecki zastanowi się nad tem, zabrał głos delegat Jugosławji Martinkowicz, a następnie Briand. Obaj mówcy napiętnowali praktykowane obecnie podburzanie mniejszości przeciw państwom, co czynią specjalnie do tego stworzone stowarzyszenia. (Zapewne Briand miał na myśli volksbund Przyp. red.).

BERLIN, 23. 9. (wł.) Prasa niemiecka w obszernych telegramach z Genewy omawia pojedynek słowny między min. Curtiusem i min. Zaleskim w komisji politycznej ligi narodów.

Prasa niemiecka przejawia zdenerwowanie z powodu wysuniętej przez min. Zaleskiego propozycji, aby Niemcy zgodziły się na rozszerzenie traktatu o ochronie mniejszości narodowych na wszystkie państwa europejskie. Ponieważ takie zręczne zaszachowanie Curtiusa przez min. Zaleskiego spowodwało, iż Curtius wyraził swoją zgodę na „pozytywne rokowania w tym kierunku“, przeto prawicowy „Lokalanzeiger“ atakuje ostro min. Curtiusa, zarzucając mu, iż chce „do dotychczasowych ograniczeń niemieckiej suwerenności (?) dodać jeszcze jedno ograniczenie i to na rzecz Polski“.

Organ agrarjuszy niemieckich „Deutsche Tageszig“ zadowolony jest natomiast z mowy Curtiusa, rzuca się jednak z wściekłością na Brianda, który rzekomo w dzisiejszem przemówieniu swojem usiłował wpłynąć na sprawozdawcę szwajcarskiego p. Mottę w duchu „najniebezpieczniejszym wrogiem mniejszości narodowych“, przyznaje jednak, iż wywody Brianda spotkały się ze spontanicznym aplauzem

Na marginesie dyskusji genewskiej

Po odbytym niedawno w Genewie, a zakończonym kompletnem fiaskiem kongresie mniejszości narodowych odbyła się dyskusja na temat ochrony praw mniejszości, w komisji politycznej ligi narodów

Inicjatywę do tej dyskusji dał znowu delegat niemiecki, wywodząc swe żale i wysuwając cały szereg postulatów. P. Koch-Voeser zajmowa się w mowie swojej przedewszystkiem sprawą wnoszenia zażaleń do tzw. komiteeu trzech przy radzie ligi narodów, podkreślając równocześnie niesłychaną doniosłość tego zagadnienia dla pokoju Europy.

Przemówienie to, noszące wybitny charakter agitacyjny, idzie najzupełniej po linji polityki niemieckiej, która pragnęłaby stale wygrywać sprawę ochrony mniejszości narodowych przed forum światowem w Genewie, unosząc w ten sposób nieustanny zaczyn fermentu, kwasów i drażliwych dyskusyj w stosunki międzynarodowe.

Niemcy zdają sobie doskonale sprawę, jak drażliwą może się stać sytuacja ligi narodów przy roztrząsaniu podobnych skarg,— drażliwą z uwagi na konieczność uszanowania prestig‘u i pełnej suwerenności państw, które podpisały traktat o mniejszościach.

Dał temu dosadny wyraz p. Briand w swojem doskonałem przemówieniu: „Problematy mniejszościowe nie powinny być wyzyskiwane dla celów niebezpiecznej agitacji“ — mówił p. Briand. A czeski minister spraw zagranicznych, p. Benesz, podkreślił z naciskiem, że najpewniejszym środkiem do rozwiązania zagadnienia mniejszości pozostaje zawsze lojalna i oparta na wzajemnem zaufaniu współpraca między większością, a mniejszościami poszczególnych państw.

Tak więc wystąpienie delegata niemieckiego nie odniosło zamierzonego celu. I owszem, dyskusja jaka się wyłoniła, przyczyniła się raczej do pewnego oczyszczenia atmosfery. Lojalność i współpraca oparta na wzajemnem zaufaniu, — to jedynie słuszne i naprawdę minimalne żądania, jakie państwo każde ma prawo wysuwać wobec swych mniejszości narodowych.

O ile idzie o Polskę, to naprawdę trzebaby dużo zdecydowanej złej woli, aby którakolwiek z mniejszości zechciała wytaczać swe skargi i żale aż przed forum genewskiem. Liberalna polityka naszych rządów zapewnia wszystkim mniejszościom w Polsce całą pełnię rozwoju kulturalnego, ekonomicznego i narodowego.

Mniejszości w Polsce nie potrzebują niepowołanych opiekunów, kierujących się raczej wszystkiem innem niż pobudkami altruistycznemi!

My u siebie, dojdziemy łatwo do zupełnego porozumienia, na platformie wspólnej, lojalnej pracy. Trzeba jednak, aby mniejszości narodowe poczuły się naprawdę lojalnymi obywatelami tego państwa, które szanując w całej pełni ich wszystkie prawa, daje im możność swobodnego rozwoju. Mniejszości narodowe istnieją i istnieć będą zawsze we wszystkich bez wyjątku państwach; — jest to fakt, z którym się trzeba pogodzić, którego nie zdołają zmienić żadne traktaty.

Rzeczą zainteresowanych rządów jest stworzyć dla tych mniejszości takie warunki bytu, aby — jeżeli nie zniweczyć, to przynajmniej osłabić możliwie wszelki ruch irredentystyczny.

Na to jednak trzeba koniecznie dobrej woli — z obu stron. Najliberalniejsza, najłagodniejsza polityka rządu nie odniesie żadnego skutku, jeśli irredenta, podsycaną jest z zewnątrz, przez przez państwa ościenne.

A właśnie na tym punkcie niemcom niejedno możnaby zarzucić — i dlatego właśnie wystąpienie delegata niemieckiego w Genewie przedstawia się w świetle bardzo podejrzanem...

Nie wolno monopolizować katolicyzmu.

Przytoczyliśmy wczoraj w depeszach wyjątki z artykułu „Przeglądu Katolickiego“, występującego przeciwko Centrolewowi.

W tym samym numerze znajdujemy ciekawe uwagi na temat stosunku katolików do poszczególnych partyj politycznych podczas wyborów.

Jest rzeczą znaną u nas, że endecja chętnie uznaje się za jedyną przedstawicielkę katolicyzmu.

„Przegląd katolicki“ w następujący sposób ocenia próby skupienia zaufania katolików na jednej partji: „Papież Leon XIII w encyklice „Cum multa sint“ powiedział:

„Są tacy, którzy do tego stopnia mieszają i stapiają, — że się tak wyrazimy, — religję z jedną partją polityczną, że uznają, iż członkowie innej partji porzucili nieomal nazwę katolików.

Takie stanowisko jest niezręcznem wprowadzeniem partyj politycznych w dziedzinę wzniosłą religji, jest to łamanie zgody braterskiej i otwieranie dróg dla licznych i zgubnych nadużyć“.

— Te słowa najwyższego autorytetu kościoła — pisze „Przegląd“ — wskazują dobitnie w jaki sposób ma się katolicki wyborca ustosunkować do partyj“.

Połączenie centrali prac. umysłowych.

Uchwalenie szeregu rezolucyj z dziedziny ochrony pracy.

W dniu 21 b. m. na wspólnem posiedzeniu rady federacji związków zawodowych pracowników umysłowych pod przewodnictwem p. Włodzimierza Grunwalda i ze współudziałem przedstawicieli polskiej konfederacji pracowników umysłowych w osobach pp. Henryka Rygiera, wiceprezesa rady naczelnej P. K. P. U. oraz Kazimierza Mora-Brzezińskiego, generalnego sekretarza P. K. P. U., uchwalono jednomyślnie połączyć obie te centrale pracownicze w jedną organiczną całość na zasadzie równorzędności, przyjmując na okres przejściowy statut i nazwę polskiej konfederacji pracowników umysłowych.

Okres przyjęcia nowego statutu, opracowanego wspólnie z przedstawicielami innych centrali zawodowych, ustalono ostatecznie na dzień 1 kwietnia 1931 roku.

Organizacja, która powstała w wyniku połączenia obu centrali liczy obecnie 21 związków, o ogólnej liczbie 58 tys. członków.

Przyczyny połączenia uwiecznione zostały w uroczystym akcie, w którym poza względami zasadniczemi, w dążności do wzmożenia i scalenia ruchu zawodowego pracowników umysłowych, uwidoczniono, między innemi, iż połączenie dokonywa się dla przykładu dla innych centrali związków pracowniczych i innych warstw społecznych.

Dla podkreślenia dobrej woli i organicznego zespolenia obu centrali ustlono, że federacja Z. Z. P. U. otrzymuje we władzach nowego zjednoczenia po jednym członku w radzie naczelnej dla każdego ze sfederowanych związków i dwuch przedstawicieli dla federacji Z. Z. P. U., jako całości, pozatem dwa mandaty w zarządzie głównym i dwa mandaty w komisji statutowej.

I tak z ramienia polskiego związku pracowników przemysłowych, biurowych i handlowych P. Z. P. w Katowicach wszedł do rady naczelnej p. Piotr Wielgosz, z ramienia związku urzędników prywatnych w Bielsku p. Władysław Szałaśny, z ramienia polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu p. Stanisław Eski, jako delegat federacji Z. Z. P. U. p. Wiktor Kościński, do zarządu głównego pp. Adam Cieślikowski i Wiktor Kościński, do komisji statutowej pp. Włodzimierz Grunwald i Wiktor Kościński.

Wkońcu na wniosek przedstawicieli polskiej konfederacji pracowników umysłowych obie organizacje skłoniły p. Włodzimierza Grunwalda do objęcia odpowiedzialnego stanowiska prezesa rady naczelnej połączonych centrali.

Ponadto zebrani uchwalili szereg rezolucyj, dotyczących nowych przepisów prawnych z dziedziny ochrony pracy, bądźto zmiany już obowiązujących, a to

1) w sprawie dekretu o umowach zbiorowych pracy i załatwianiu zatargów zbiorowych pracy, domagają się zarazem zapewnienia należytej ingerencji zwiąkom zawodowym z wyłączeniem luźnych grup, jako też utrzymania zasady pierwotnego projektu rządowego, polegającej na przymusowem rozjemstwie na wniosek jednej ze stron;

2) w sprawie dekretu o ochronie związków zawodowych i o przedstawicielstwie pracowniczem (rady zakładowe);

3) w sprawie rozciągnięcia na Górny Śląsk ustawy o urlopach i o czasie pracy, obowiązujących na wszystkich innych ziemiach Rzeczypospolitej;

4) w sprawie nowelizacji dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, zgodnie z wytycznemi zawartemi w opracowanym wspólnie z polską konfederacją pracowników umysłowych memorjale;

5) w sprawie nowelizacji dekretu o sądach pracy w kierunku przyspieszenia wymiaru sprawiedliwości;

6) w sprawie wprowadzenia 7-godzinnego dnia pracy dla pracowników biurowych, przyjmując, że postulat ten nie mija się z intencją rządu polskiego, ujawnioną na 14-ej sesji międzynarodowej konferencji pracy w Genewie;

7) w sprawie objęcia w przyszłości sztygarów i dozorców górniczych ochroną przepisów konwencji o czasie pracy w górnictwie węglowem.

W związku z doniosłością spraw, umieszczonych na porządku obrad, przebieg i nastrój posiedzenia był bardzo uroczysty.

NAJSTRASZLIWSZA ZBRODNIA, TO ZABRAĆ DUSZĘ DZIECKA — WYDRZEĆ MU MOWĘ!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą“, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Doroczne zebranie
międzyszkolnej komisji porozumiewawczej Zagłębia.

W poniedziałek 22 września odbyło się w gimnazjum B. Prusa doroczne walne zgromadzenie międzyszkolnej komisji porozumiewawczej dyrektorów szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów, szkół zawodowych i inspektorów szkolnych. W zebraniu wzięli udział wszyscy dyrektorzy szkół państwowych i prywatnych z Dąbrowy, Będzina i Sosnowca.

Dyrektor Trzciński złożył ze święta sportowego sprawozdanie, które przyjęto od zwierzchnika do wiadomości. Zaznaczono, aby sprawom świąt wychowania fizycznego i sportom poświęcić osobne zebranie. Wyrażono opinję, aby święta sportowe nie odbywały się w okresie klasyfikacyjnym oraz aby program zawodów okręgowych był wcześniej podawany do wiadomości dyrekcyj szkół

Przyjęto ramy regulaminu komisji. Na czele stoi wydział wykonawczy, który powołuje przewodniczących różnych sekcyj, jak np. naukowej, wychowawczej, obchodów państwowych, wycieczkowych, samorządów szkolnych spółdzielczych, wychowania fizycznego itp.

Do wydziału komisji Sosnowiec powołuje 3 osoby, w tem inspektora szkół powszechnych; Będzin i Dąbrowa po 1 przedstawicielu z kół miejscowych.

Zakres działania komisji obejmuje szkołę z jej wszystkiemi przejawami, wszelaką młodzież i nauczycielstwo w myśl i według intencji okólnika kuratorjum szkolnego.

Lwią część zebrania wypełniła praca nad programem wspólnych poczynań szkół na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

W dniu 25 października odbyć się ma wielka manifestacja w Warszawie i zjazd uczestników walki o polską szkołę na terenie Kongresówki przed 25 laty. W uczczeniu tej pamiętnej rocznicy weźmie udział całe państwo, a jako odpowiedź na zakusy na polską szkołę i na polskiego ducha zbierać się będzie fundusz na szkołę polską dla tych, co jej nie mają — dla polaków, mieszkających poza granicami państwa.

Na zaproszenie p. starosty komisja uznała, iż na obecnem nauczycielstwie ciąży obowiązek powołania obywatelskiego powiatowego komitetu.

Akcją powyższą zajmą się delegowani dyrektorzy: pp. Młodzianowska Błażejewicz i Mazur.

Święto zwycięstwa nad bolszewikami urządzą szkoły w dniu 19 października, każda szkoła u siebie; święto Państwowe 11 listopada oraz setną rocznicę powstania listopadowego urządzi się dla szkół w teatrze miejskim po porozumieniu się z dyrekcją teatru, którą uprosić się ma o przygotowanie odpowiednich sztuk przy współpracy szkół w wykonaniu całego programu uroczysości.

Uroczystości szkolne patrona szkolnego urządzą ks. prefekci.

Celem wzajemnego poznania metod pracy ciała nauczycielskiego uchwalono dbywać okręgowe lekcje pokazowe przedmiotami. W lekcjach takich uczestniczyć będzie nauczyciestwo fachowe, pod przewodnictwem dyrektorów. Dla przeprowadzenia tej akcji utworzono sekcje lekcjami fizyki zajmie się dyr. Zillinger, matematyki dyr. Błażejewicz obcych języków dyr. Siwikowa, przyrody dyr. Pawłowski, łaciny dyr. Trzciński, języka polskiego dyr. Kaczkowski, psychologji dyr. Mazur, geografji dyr. Dzikowska, historji dyr. Galewski. technicznemi w szkołach zawodowych dyr. Oleśnicka.

Serję odczytów naukowych rozpocznie sprawozdanie prof. Niwelińskiego z nowczesnych metod zagranicą.

Ponieważ Zagłębie jest bardzo ubogie pod względem flory, uchwalono przystąpić do akcji stworzenia ogrodu botanicznego. Na powyższy cel seminarjum męskie ofiaruje 5 mórg gruntu do użytku wszystkich szkół, przy równoczesnem wykorzystaniu ogrodu w gimn. Staszica. Referat organizacyjny objął przyrodnik dyr. gimn. Staaszica p. Pawłowski.

Uznano za potrzebne stworzenie nauczycielskiej kasy wzajemnej pomocy i referat ten powierzono dyr. Błażejewiczowi i dr. Bojarskiej.

Pod koniec uchwalono odnieść się do miejscowego teatru o dawanie sztuk dla młodzieży szkolnej popołudniowych przy gwarancji wysprzedaż wszystkich biletów dla młodzieży szkolnej. Należy również korzystać intensywnie z przedstawień w Katowicach.

Koło dyrektorów sosnowieckich delegowało do wydziału wykonawczego dyr. gimn. Staszica p. Pawłowskiego Edwarda i dyr. seminarjum p. Wł. Mazura a bez wyboru p. inspektora Kuźniaka, nadto z Dąbrowy wchodzi przewodniczący tamtejszego koła dyr. Zillinger i z Będzina dyr. Błażejewicz.

Jak widać z przebiegu obrad i treści, komisja międzyszkolna podjęła owocną pracę nad podniesieniem szkolnictwa w Zagłębiu Dąbrowskiem, przez uzgodnienie wspólnych poczynań, zmierzających do harmonijnej współpracy wszystkich szkół i nauczycielstwa.

Propaganda czytelnictwa
w powiecie będzińskim.

Onegdaj w sali starostwa odbyło się posiedzenie wydziału wykonawczego propagandy czytelnictwa w powiecie będzińskim. Przewodniczył zebraniu prof. Reybekel, przewodniczący komitetu powiatowego, sekretarzowała p. G. Wróblówna.

Na zebranie to zaproszonych było kilkudziesięciu przedstawicieli różnych instytucyj i organizacyj, lecz niestety przybyło zaledwie 22 osoby. Nie byli obecni na zebraniu przedewszystkiem przedstawiciele szkolnictwa powszechnego, których propaganda czytelnictwa powinna w pierwszym rzędzie zainteresować.

Najgłówniejszym punktem obrad zebrania była sprawa urządzenia, na terenie naszego powiatu, „tygodnia propagandy czytelnictwa“.

Omawiano więc sprawę wyboru członków prezydjum wydziału wykonawczego dla propagandy czytelnictwa oraz w krótkich zarysach nakreślono program „tygodnia“.

Początkowo zastanawiano się, czy wobec małej ilości przybyłych przedstawicieli, przystąpić do wyborów członków prezydjum.

Po krótkiej jednak dyskusji zostali do prezydjum wybrani: R. Chmielewski, kierownik działu oświaty na powiat będziński, jako przewodniczący dyr. Frycz, inż. Berbecki, G. Wróblówna, sekretarka, oraz przewodniczący poszczególnych sekcyj.

Sprawa wyznaczenia terminu, kiedy ma być urządzony tydzień propagandy, nie został ostatecznie ustalony. O ile czas pozwoli, to tydzień ten będzie urządzony w lutym lub na jesieni przyszłego roku.

Do sekcji budżetowej zostali wybrani pp.: Waśniewska, Kowalska, przedstawiciele samorządu powiatowego, miejskiego i wielkiego przemysłu.

Sekcja odczytowa pp.:inż. Berbecki, dr. Honiekowa, ławnik Dobrowolski, prof. Reybekel, Musiał, Szczerbowa i R. Chmielewski.

Sekcja programowa pp.: G. Wróblówna, Imachowa, ks. prefekt Sobczyński, inż Berbecki, inż. Frycz, L. Nowak i R. Chmielewski.

Sekcja bibljoteczna pp.: Imachowa, G. Wróblówna, Konecka, L. Nowak i Podowski.

Każda sekcja ma prawo kooptacji. W dyskusji zabierali głos: prof. Reybekel, inż. Berbecki, ks. prof. Sobczyński, dyr. Frycz, R. Chmielewski, ławnik T. Dobrowolski i inni.

Akcja budowlana w świetle cyfr.
Sosnowiec otrzymał 114 nowych izb mieszkalnych.

W ub. miesiącu rozpoczęto budowę domów mieszkalnych 10, budynków przemysłowo - handlowych 2, innych 2, razem 14.

Zaczęto nadbudowę budynków mieszkalnych 3, innych 2, razem 5.

Ogółem znajdowało się w budowie domów mieszkalnych 189, budynków przemysłowo - handlowych 13, użyteczności publicznej 2, innych 17.

Razem znajdowało się w budowie 221 budynków. W nadbudowie znajdowało się budynków mieszkalnych 42, innych 8, razem 50.

Zakończono zaledwie budowę 6 budynków mieszkalnych o 90 izbach, innych 5. Zakończono nadbudowę budynków mieszkalnych 2, o 24 izbach.

Ogółem w sierpniu przybyło w Sosnowcu 114 izb mieszkalnych.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wrzesień 24 Środa

Dziś: N.M.P. od wyk. niew.
Jutro: Ładysława
Wschód słońca 5.23
Zachód „ 17.34

RADJO

WARSZAWA.

Środa 24 września.

11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58 Sygnał czasu. 12.10. Muz. z płyt gramof. 12.30 Program dla dzieci. 13.00 Kom. meteor. 15.15. Kom. gosp. 15.45. Transm. z Warszawy. 16.30. Muz. z płyt gramof. 17.10. Kom. harcerski. 17.35 „Radjokronika. 18.00. Koncert ork. pod dyr. J. Ozimińskiego. 19.00Rozmaitości. 19.20 Płyty gramof. 19.45 Skrzynka pocztowa. 20.00 Pras.dziennik radjowy. 20.15 Koncert solistów. 20.45 Kwadrans literacki 21.00 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Feljeton pt. „Bolszewizm w słowie“. 23.00. Muzyka taneczna z dancingu „Oaza“

KATOWICE.

Sroda 24 września.

11.58 Sygnał czasu 12.05 Koncert z płyt gramof. 13.00 Kom. meteorolog. z Warsz. 15.45 Transmisja z Warszawy. 16.20 Koncert z płyt gramof. 17.35 Odczyt pt. „Współpraca jako potrzeba chwili“ 18.00 Koncert z Warszawy. 19.00 Codz. odcinek powieść 19.15 Rozmaitości 19.30 Odczyt pt. „Wrażenia z podróży“. 20.00 Komunikaty sportowe. 20.15 Koncetr i kwadrans literacki. 22.00 Feljeton z Warszawy oraz program na z. nast. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W środę, 24 b. m. w Dąbrowie w sali kina „Kometa“ „Wierna Kochanka“ komedja M. Fijałkowskiego.

W czwartek, 25 i piątek 26 b. m. w Sosnowcu „Wierna Kochanka“ po cenach popularnych (od zł. 2.50 do 0.80).

W sobotę, dnia 27 b. m. premjera świetnej komedji amerykańskiej Montgomery'ego p. t. Dzień bez kłamstwa.

Przedsprzedaż biletów u p. Czechowskiego.

Ogólna.

(o) **Przyjazd do Polski belgijskiego ministra rolnictwa.** W dniu 24 b. m. przyjeżdża do Warszawy belgijski minister rolnictwa, p. Baels, który przybywa do Polski celem zapoznania się z naszemi stosunkami rolniczemi.

Minister Baels zabawi w Polsce tydzień, jako gość ministra rolnictwa, dr. Janta - Połczyńskiego. W czasie swego pobytu minister Baels zwiedzi ważniejsze ośrodki rolnicze w Polsce.

(o) **Utworznie głównego inwalidzkiego komitetu wyborczego.** W związku z rezolucją zarządu głównego związku inwalidów wojennych R. P., w której związek inwalidów zdeklarował swe stanowisko wobec nadchodzących wyborów, utworzony został w dniu 22 b. m. główny inwalidzki komitet wyborczyy.

W skład prezydjum komitetu weszli: b. poseł Jan Karkoszka, radny Stanisław Szułczyński, b. poseł Antoni Snopczyński, p. Stanisław Modzelewski, p. Feliks Woźniak, oraz p. Henryk Rudowski.

Z Kielc.

(k) **Repertuar kin.** „Czwartak“ Serce Maharadży. „Palace“ Tajny kurjer. „Unjon“ Białe cienie.

(k) **Krwawa bójka.** Dnia 21 b. m. w godzinach popołudniowych wieś Piekoszów, pow. kieleckiego, była terenem krwawej bójki między kolegami.

Z niewyjaśnionych dotychczas powodów między Michałem Sękowskim a Janem Topolskim wynikła ostra sprzeczka, która zamieniła się w krwawą bójkę. Topolski wyciągnął z kieszeni nóż i zadał nim swemu koledze straszny cios w brzuch.

W stanie bardzo ciężkim odwieziono rannego do szpitala, Topolskim zaś zaopiekowała się policja.

(k) **Krwawa bójka między pijakami** Na ul. Mirowskiej w Częstochowie pomiędzy pijanymi Stefanem Grojcem, zam. przy ul. Mirowskiej i Antonim Nawrotem, zam. przy ul. Złotej wynikła bójka, przyczem obaj zadali sobie ciężkie uszkodzenia ciała. Grojec otrzymał ranę nożem w głowę i Nawrot w brzuch.

(k) **Usiłowanie samobójstwa.** Dnia 20 b. m. w podwórzu domu nr. 7 przy ul. Prostej w Kielcach usiłował popełnić samobójstwo przez otrucie się esencją octową — niejaki Świderski Jan, lat 36, z zawodu stolarz, zam. w Kielcach, przy ul. Niewachlowskiej nr. 109 którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach Przyczyna samobójstwa narazie nieustalona.

(k) **Kto zgubił srebrny medal sportowy?** Kielecki urząd śledczy ogłasza: Na przedmieściu Domaszowskim w t. zw. „Dołkach“ znaleziony został medal srebrny o śred. 4 cm., odznaczenie z wyścigów kolarskich.

Prawy właściciel może odebrać medal w urzędzie śledczym.

(k) **Taksówka przejechała chłopca.** Dnia 21 b. m. na ul. Chęcińskiej w Kielcach taksówka KL. nr. 261 przez ucznia szoferskiego Zygmunta, zam. w Kielcach najechała na przebiegającego przez jezdnię 13-letniego Stypułę Wacława, który, padając na bruk, odniósł ogólne lekkie obrażenia ciała.

(k) **Praktykant leśny postrzelił kłusownika.** Dnia 21 b. m. w lesie państwowym we wsi Łączna, pow. kieleckiego praktykant leśny Rzążewski Kazimierz usiłował zatrzymać kłusownika Ślusarczyka Mikołaja, mieszkańca wsi Łączna, lecz gdy ten począł uciekać — strzelił do niego z fuzji i zranił go ciężko śrutem w plecy, szyję, głowę i lewą rękę.

W stanie bardzo ciężkim przewieziono Ślusarczyka do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

(k) **Pożar w pow. kieleckim.** W leśniczówce państwowej nadleśnictwa samsonowskiego, pow. kieleckiego, zajmowanej przez leśniczego Dobrowolskiego Romana, wybuchł pożar. Pastwą ognia padła stodoła, napełniona słomą, sianem i koniczyną oraz 4 kwintale zboża. Straty wynoszą 5680. Wypadków z ludźmi nie było. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Z Sosnowca.

(s) **Przedłużenie konwencji węglowej Zagłębia krakowskiego i dąbrowskiego.** Wygasająca 30 b. m. konwencja węglowa Zagłębia krakowskiego i dąbrowskiego została przedłużona na razie na 1 miesiąc, t. j. do 30 października. Obecnie toczą się rokowania, mające na celu przedłużenie dotychczasowej umowy na przeciąg dalszych 3 lat. W treści samej umowy zmiany zapewne nie nastąpią.

(s) **O podwyższenie cen mięsa.** Wpłynęło do magistrackiej komisji cennikowej pismo z cechu rzeźniczego, który domaga się zwyżki cen na mięso wołowe, wieprzowe i słoninę, z powodu zwyżki cen na żywca.

Po rozpatrzeniu i przeprowadzeniu odpowiedniej kalkulacji, komisja cennikowa w najbliższych dniach zwoła posiedzenie, celem podwyższenia cen na mięso.

(s) **Zarząd związku legjonistów,** koła Sosnowiec, wzywa wszystkich członków oddziału, aby w niedzielę, dnia snego przy ul. Targowej, o godz. 28 bm. przybyli do lokalu własnego przy ul. Targowej, o godz. 8 rano, celem wzięcia udziału w obchodzie X-lecia istnienia związku strzeleckiego.

W uroczystości tej weźmie udział prezes okręgu związku legjonistów dr. Gosiewski.

Jednocześnie sekretarjat związku legjonistów, przy ul. Targowej (szklarnia) zawiadamia, że z dniem dzisiejszym czynny jest codziennie od godz. 18 — 19.30, zaś w niedzielę, od godz. 11 — 13, przyczem będzie udzielał wszelkich informacyj w sprawach organizacyjnych.

Zjazd delegatów spółdzielni Zagłębia Dąbrowskiego.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Sosnowcu zjazd delegatów spółdzielni, który zgromadził 115 gości z całego Zagłębia Dąbrowskiego.

Na zjazd przybył z Warszawy dyr. związku p. Rapacki. Obrady zagaił i prowadził przewodniczący rady okręgowej p. Radek.

Omawiane były sprawy gospodarcze: zaopatrywanie spółdzielni w towary, produkcja związku we własnych zakładach wytwórczych, oraz sprawy kredytowe spółdzielni i związku spółdzielni.

Niedomagania związku i poszczególnych spółdzielni mają swe źródło w ogólnie złej sytuacji gospodarczej na całym kontynencie, a nawet i w Ameryce.

Jednak związek walczy z trudnościami i skutecznie prowadzi swą akcję: akcję stworzenia wielkiej rodziny spożywców, wyrwania handlu z rąk prywatnych pośredników, a ostatni zjazd spółdzielców w Wiedniu dał poznać, jaką już poważną rolę odgrywa spółdzielczość w międzynarodowym ruchu gospodrczym i w gospodarstwie społecznem.

Zainteresowanie się zjazdem dowodnie świadczy o sile ruchu spółdzielczego i wróży mu dalszy, pomyślny rozwój — oby jaknajwiększy i jaknajszybszy.

Ważność omawianych spraw wywołała żywą dyskusję, w której zabierali głos delegaci wszystkich spółdzielni, a mianowicie pp.: Sendek (Wojkowice - Komorne), Popczyk (Mierzęcice), Gołąb i Krawczyk (Grodziec) Konopa i inż. Cissowski (Bolesław k. Olkusza) Gordon (Gołonóg), Więtosiński i Kuraś (Niemce) i inni.

Cała dyskusja, utrzymująca się na dość wysokim poziomie, rzeczowa, przepojona troską o dobro społeczeństwa, o rozwój akcji spółdzielczej świadczyła, że nasze społeczeństwo ustosunkowuje się do spraw wymienionych z całą powagą i zrozumieniem doniosłości prac już wykonanych i projektowanych.

Zasługa to i kierowników pracy spółdzielczej i prasy, która chętnie idee spółdzielczości propaguje i idzie ruchowi spółdzielcezmu na rękę w trosce o poprawienie doli mas, które składają grosz do wspólnych, gromadzkich kas, do swych spółdzielni widząc w nich drogę do lepszego jutra. — A „jutro“ nasze zależy od naszego „dziś“, dlatego dzisiejsze poczynania tak realne, tak dalekie od różnych nieziszczalnych mrzonek, budzą otuchę na przyszłość.

Zamordowanie kota w Dąbrowie.

Zabójca skazany na miesiąc aresztu.

Ciekawą sprawę rozpatrywał sąd powiatowy w Dąbrowie, wytoczoną przeciwko M.Ajbuszycowi, właścicielowi sklepu galanteryjno - spożywczego, zam. przy ul. Sobieskiego 1 w Dąbrowie.

Akt oskarżenia w tej sprawie zarzucał Ajbuszycowi, że w sposób nieludzki znęcał się nad swym

kotem,

który mu wypił pół garnka mleka.

Świadkowie w tej sprawie zeznali, że oskarżony Ajbuszyc, włożywszy kota do worka, począł nim walić o ścianę z taką siłą, że

połamał mu łapy.

Po niejakimś czasie wezwany policjant, ze względu na zagrażające niebezpieczeństwo wścieklizny, zmuszony był kota

zastrzelić.

Oskarżony Ajbuszyc, chcąc wyjść na cało z tej sprawy udawał, że jest głuchy.

Nic to jednak nie pomogło i sąd wydał wyrok,

skazujący

Ajbuszyca za zamodowanie kota na miesiąc aresztu, lub zapłacenie 100 zł.

(s) **Rozprawa wojewódzka w sprawie rzeźni.** Obecnie toczy się w magistracie sosnowieckim rozprawa, w sprawie rzeźni miejskiej pomiędzy magistratem, a p. Cwajgenhaftem, b. dzierżawcą rzeźni. Na rozprawę przybył naczelnik wydziału administracyjnego województwa, dr. Kałuski.

(s) **Obława.** W związku z dokonaniem całego szeregu napadów, jakie miały ostatnio miejsce, urząd śledczy zarządził w nocy obławę, aresztując kilkunastu podejrzanych osobników, z których kilku ma dosyć bogatą przeszłość.

Z Czeladzi

(c) **Ilość uprawnionych wyborców do sejmu i senatu na terenie m. Czeladzi.** Wykończone listy wyborców do sejmu i senatu wskazują, że w Czeladzi uprawninych do głosowania do sejmu jest 11.115 a do senatu 7.781 osób.

W porównaniu do głosowania do poprzedniego sejmu lista wyborców zwiększyła się do sejmu o 1.062 do senatu o 413 osób.

Miasto podzielone zostało na 7 obwodów wyborczych: miasto — wschód przewodniczący p. Antoni Konieczny; śródmieście przewod. Jan Łabuś; miasto—zachód prz. Wincenty Frąckiewicz miasto—południe prz. Piotr Nowakowski; Saturn, przew. inż. Witold Świnarski; Kolonja Piaski — Zachów prz. inż. Władysław Przewłocki; Kolonja Piaski — Wschód prz. Leopold Lepecki.

(c) **Nadzwyczajne zgromadzenie C. K. S.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków czeladzkiego klubu sportowego odbędzie się w niedzielę 28 bm. o godz. 9 w pierwszym, a o 9 i pół w drugim terminie w lokalu szkoły powszechnej, przy ul. Będzińskiej.

Na porządku dziennym znajduje się szereg ważnych spraw.

(c) **Z polskiej macierzy szkolnej.** W piątek 26 bm. o godz. 6 wiecz., w lokalu bibljoteki, odbędzie się zebranie zarządu koła z następ. programem: 1) odczytanie protokółu, 2) odczytanie korespondencji, 3) sprawy kasowe, 4) sprawy bibljoteczne, 5) oprawa i kupno książek, 6) spr. odczytów i 7) wolne wnioski.

(c) **Rok twierdzy — za awantury antypaństwowe.** Magistrat miasta Czeladzi był terenem śmiałego wystąpienia komunistyycznego. Podczas wypłacania zasiłku bezrobotnym, do korytarza, gdzie w kolejce czekali robotnicy, wszedł jakiś osobnik, który nawołując do strajku o rewolucji socjalnej, rozrzucał stosy odezw komunistycznych.

Zachowanie się komunisty robiło wrażenie człowieka ogarniętego napadem szału.

Wezwano policję. Okazało się, iż jest to karany już za wystąpienia antypaństwowe dwuletniem więzieniem Szymon Wiśnicki, lat 32, mieszkaniec Czeladzi (Cmentarna 2).

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał go wczoraj na rok twierdzy.

HRABIA MONTE CHRISTO.

412.

Jego łkania rozpaczne przerywały tylko ciszę bezustannie. Wszystko jednak mija, więc i głośna rozpacz Morrela uciszyła się po jakimś czasie, aczkolwiek pozostał ból, piersi szarpiący.

— Panie — rzekł wtedy de Villefort do Morrela — mówisz, że kochałeś córkę moją, że byłeś jej narzeczonym nawet. Ze zdumieniem dowiaduję się o tem gdyż ja, jako jej ojciec, powinienem był wiedzieć o tem. Jednakże ci przebaczam, bo widzę, iż boleść twa nie jest kłamana i jest bardzo wielka. Teraz jednak spójrz, niewinna ta dzieweczka opuściła już ziemię. Już jej niema tutaj. Pożegnaj więc spojrzeniem jej prochy, uściśnij po raz ostatni jej rękę i odejdź, w tej chwili bowiem córka ma potrzebuje już tylko kapłana, któryby jej oddał ostatnią posługę.

— Mylisz się, panie — odpowiedział Morrel, powstając — Walentyna, córka twoja, a moja narzeczona, potrzebuje nietylko kapłana, ale i mściciela jeszcze. Jeżeli więc chcesz, panie, to poślij po kapłana, ja zaś będę jej mścicielem.

— Co chcesz przez to powiedzieć, panie? — zawołał de Villefort, spoglądając bacznie na młodzieńca w mniemaniu, iż postradał on zmysły.

— Mówię, że winieneś być w tym wypadku nietylko ojcem, opłakującym swą córkę, lecz jeszcze i prokuratorem królewskim, czyniącym to, co jest jego obowiązkiem!

Oczy Noirtiera błysnęły ogniem, a i d'Avrigny przystąpił do de Villeforta.

— Pojmuję całość słów, które wypowiedziałem przed chwilą — mówił dalej Morrel, widząc w oczach doktora i Noirtiera aprobatę swych słów — a i ty panie, wiesz sam dobrze, że Walentyna nie umarła zwykłą śmiercią, lecz zginęła zamordowana.

De Villefort opuścił głowę; d'Avrigny krok jeden naprzód postąpił; oczy Noirtiera mówiły: „tak“.

— Jest rzeczą nie do pomyślenia — mówił dalej Morrel ze wzrastającą siłą głosu — ażeby w czasach, w których żyjemy, umierali ludzie tak jak Walentyna umarła, bez zapytania, z jakich przyczyn się to stało? A więc, panie prokuratorze królewski, słuchaj: ja oto zanoszę skargę, iż tutaj popełniono zbrodnię! Szukaj więc mordercy, udowodnij mu jego zbrodnię i ukarz bez litości!

I patrzył wzrokiem nieubłaganym w de Vileforta, który zaczął szukać pomocy w oczach Noirtiera i doktora, lecz wszędzie z tym samym nieubłaganym spotkał się wzrokiem.

— Tak!... mówił wzrok starca.

— Spełń swój obowiązek — powiedział d'Avrigny.

— Panie — próbował opierać się Villefort — mylisz się. W moim domu nie mogło być zbrodni. Los mnie prześladuje, Bóg bezlitośnie mnie karze za me wielkie grzechy, lecz niemasz tu mordercy!

Oczy Noirtiera ponurym zajaśniały błyskiem, doktór już otwierał usta, by coś powiedzieć, lecz Morrel uprzedził go, ponownie zabierając głos.

— A ja ci mówię, panie, że w twym domu właśnie zamieszkuje zbrodniarz — powiedział. — I jest to jego czwarta ofiara w bardzo krótkim okresie czasu. Przed czteroma dniami usiłowano otruć Walentynę i tylko cud, a raczej przezorność pana Noirtiera, uchroniły ją od śmierci. Teraz, albo podwojoną została doza, albo też zmieniono rodzaj trucizny dzięki czemu zadany cios dał pożądany dla mordercy wynik. A zresztą, pocóż ja ci to wszystko mówię?... przecież ty sam to wszystko wiesz najlepiej! Przecież ten pan, który tu stoi obok ciebie, poinformował cię już o tem, jako doktór i jako przyjaciel.

— Szalony jesteś, mój panie — odpowiedział na to wszystko de Villefort, nie wiedząc jak się wydrzeć z zaciskającego się coraz bardziej koła oskarżeń.

— Ja mam być szalony?! — zawołał Morrel — a więc powołuję się na świadectwo pana d'Avrigny. Zechciej zapytać go się panie, czy pamięta własne słowa, jakie wypowiedział do ciebie w ogrodzie, do twego pałacu przylegającym, w nocy, gdy skonała pani de Saint Meran, gdyście to wy dwaj, sądząc iż was nikt nie słyszy, rozmawiali o przyczynach tej nagłej śmierci. Najniesłuszniej obwiniasz, panie, los i Boga, który tylko tyle jest w tej sprawie winien, iż pozwala, azeby morderca mógł żyć tak długo na tej ziemi bezkarnie!

d. c. n.

Miasto Będzin w odpowiedzi Treviranusowi.

Z chwilą odzyskania niepodległości zwróciła Polska całą swą uwagę na skrawek własnego morza i nie szczędzi ni trudów, ni grosza, ażeby jaknajrychlej rozbudować swą flotę handlową i wojenną. Dojąc jej oparcie w Gdyni, która rozwija się z iście szaloną szybkością i jest już obecnie solą w oku naszego zachłannego sąsiada z zachodu, który przez usta swego ministra Treviranusa zdradza wielki niepokój i wyciąga łapy po tę jedyną przystań polską na Bałtyku.

Jak ogólnie wiadomo, działa na terenie całej Polski **liga morska i rzeczna**, której głównem zadaniem jest propaganda spraw morskich, a więc szerzenie w masach naszego społeczeństwa zrozumienia działalności morza i zainteresowania się sprawami morskiemi.

Na terenie naszego Zagłębia istnieją oddziały ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu, w Dąbrowie Górniczej, w Zawierciu, Grodźcu, Ząbkowicach, Strzemieszycach, Maczkach i Niemcach, a tylko dziwnym i wcale nie przypadkowym zbiegiem okoliczności, nie posiada takiego oddziału Będzin, który uchodzi za stolicę Zagłębia.

Już od szeregu miesięcy słyszało się o zamiarach założenia w Będzinie oddziału ligi morskiej i rzecznej a czynnością założycielską obarczono zaszczytnie oddział L. M. i Rz. w Sosnowcu.

Zarząd tego oddziału zaprosił przy końcu lipca br. do sali rady miejskiej w Będzinie wiele znanych obywateli tego miasta na inauguracyjne zebranie, okazało się jednak, że zjawiło się zaledwie pięć osób.

Na usprawiedliwienie nieobecnych przyjęto, że koniec lipca jest porą nieodpowiednią z powodu zbliżających się wywczasów letnich, gdzie każdy stara się jaknajprędzej wydostać na świeże powietrze, — i postanowiono zwołać następne zebranie we wrześniu, a więc po urlopach i po rozpoczęciu nauki w szkołach.

To drugie zebranie założycielskie naznaczono na sobotę, 20 bm. zapraszając na nie odrębnemi piśmiennemi odezwami przeszło setkę różnych osób.

Liczono na pewne, że tym razem zebranie będzie liczne i że lidze przybędzie ważna placówka w stolicy Zagłębia, a to tembardziej, że nie przebrzmiały jeszcze echa żywiołowych demonstracyj całego kraju przeciw zakusom niemieckim na nasze Pomorze i dostęp do własnego morza.

Niestety zdołał Będzin bardzo szybko zapomnieć o tem wszystkiem, a na zebraniu zjawiło się znów tylko pięć osób, które ze słusznem rozgoryczeniem, po prawie godzinnem wyczekiwaniu na resztę zaproszonych, opuściły apetyczną salę rady miejskiej.

Mimowoli nasuwa się pytanie, czy obojętność obywateli miasta Będzina dla najżywotniejszej sprawy całego państwa byłaby aż tak powszechną, że uważają oni za zbędne posiadanie własnego oddziału ligi morskiej i rzecznej i podjęcie pracy dla morza we własnym zarządzie? Czy ta apatja jest godną odpowiedzią na bezczelne wystąpienia Treviranusów i innych Hitlerów?

Nie chcemy w to wierzyć i jesteśmy święcie przekonani, że tych około sześćdziesięciu obywateli Będzina, którzy są obecnie członkami ligi, chociaż w innych oddziałach,— potrafią zdobyć się na założenie własnego oddziału i przekonają resztę gnuśnych współobywateli, że przystąpienie na członka do ligi M. i Rz. oraz intensywna praca dla polskiego morza jest ważnym obowiązkiem każdego bez wyjątku obywatela naszego państwa, a uchylenie się od tego obowiązku świadczy wcale niepochlebnie o przywiązaniu do własnego państwa oraz o zdrowem i praktycznem zrozumieniu doniosłości posiadania własnego przystępu do morza.

Różne są programy wyborcze...

Woda sodowa dla wszystkich. — Są duchy, czy też ich niema?

Rzecz charakterystyczna, że z chwilą zbliżania się wyborów, na horyzoncie naszej polityki krajowej poczynają się ukazywać najróżnorodniejsze typki, którzy pod hasłem „zbawiania Ojczyzny“ stają w bojowe szranki wyborcze.

Są między niemi różni: zacietrzewieni demagodzy, którzy wiodą za sobą plejadę otumanionych, bezmyślnych zwolenników, trafiają się też często różni wesołki, o pełnych kwalifikacjach

do szpitala warjatów.

Ci pierwsi, tak popularnie znani, przywódcy różnych partyj, grasujących na żywym organiźmie naszego społeczeństwa, przed każdemi wyborami wysuwają swój nowy, coraz bardziej

demagogiczny program.

Nie pozostają w tyle i ich konkurenci.

Ostatnio naprzykład prasa warszawska donosi, że na terenie Warszawy rozpoczął akcję wyborczą p. Leon Piekarczyk, który tak sformułował swój program wyborczy:

Pierwszym jego punktem jest hasło

„Woda sodowa dla wszystkich!“

W myśl tego programu p. Piekarczyk domaga się przeprowadzenia na ulicach rur (z kranami co pięć metrów) rozpowszechniającemi wodę sodową. W niedzielę i święta woda ma być

z sokiem malinowym.

Następnym punktem programu ma być realizacja hasła: „Kino dla wszystkich“ przez ustawienie na placach publicznych wielkich ekranów i aparatów projekcyjnych, oraz zainstalowanie

na każdem drzewie

głośnika radjowego. Kina mają być czynne od zmroku do północy. Zmiana programu co tydzień.

Punktem ciężkości tego rewelacyjnego programu jest reforma służby wojskowej przez powołanie do szeregów

blondynek,

(ponieważ, jak wiadomo, mężczyźni wolą blondynki) i stworzenie mieszanych pułków męsko - żeńskich, co zapobiegnie dezercji. Powtóre, podwójne zwiększenie rocznika poborowego pozwoli na skórcenie 18-miesięcznej służby wojskowej do połowy.

Nakoniec domaga się p. Leon rozstrzygnięcia raz wreszcie wątpliwości, czy są duchy, czy też

duchów niema,

oraz, jak jest z życiem na tamtym świecie? Pytania te należy poddać pod głosowanie powszechne, oczywiście pięcioprzymiotnikowe, jako jedyną drogę, prowadzącą do prawdy.

Poza tem p. Leon proponuje

większością głosów

skasować drożyznę, handel żywym towarem, grypę, katastrofy kolejowe, rozproszkowanie polityczne społeczeństwa, wilgoć na Pińszczyźnie i analfabetyzm.

No i czyż program wyborczy p. Piekarczyka tak wiele się różni od całego szeregu demagogicznych programów poszczególnych partyj?

Nam się wydaje, że niema wielkiej różnicy...

Sprawa o nadużycia urzędnika starostwa będzińskiego przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Sławiński skazany został na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw.

Głośna afera, szeroko komentowana w powiecie będzińskim przez kilka tygodni, była onegdaj przedmiotem rozpatrywania przez sąd okręgowy w Sosnowcu.

Wśród licznie zebranego audytorjum wywołano sprawę b. urzędnika starostwa będzińskiego, 29-letniego Władysława Sławińskiego (Będzin, Sączewska 12), pełniącego do niedawna między innemi funkcję referenta spraw policji państw. i służby bezpieczeństwa.

Jak wiadomo, Sławiński, będąc również zarządzającym budynków rządowych przy ul. Kilińskiego w Sosnowcu i uprawnionym do pobierania czynszów od lokatorów, jakoteż świadczeń pieniężnych na rzecz skarbu państwa, dopuścił się w niedługim stosunkowo czasie, bo od czerwca ub. r. do kwietnia b. r.,

masowych nadużyć.

Otóż już w kwietniu władze wojewódzkie, zauważywszy znikomy wpływ dochodów z administarcji budynków rządowych w Sosnowcu, i zażądały od Sławińskiego wyjaśnień.

Sławiński udzielił je krótko:

„Lokatorzy są biedni i nie płacą“.

Wobec tak niepoważnego wyjaśnienia, zażądano sprawozdania na piśmie. Wówczas Sławiński, który, jak się okazało, działał tylko na zwłokę, przesłał do województwa rewelacyjny list, w którym ze skruchą przyznał się do popełnionych malwersacyj.

Śledztwo wykazało, że Sławiński roztrwonił na swe potrzeby

sześć i pół tysiąca złotych.

Rezultatem było zawieszenie go w urzędowaniu i osadzenie w więzieniu na mocy decyzji sędziego śledczego.

Onegdajsza rozprawa sądowa obfitowała w wiele ciekawych momentów.

Sławiński w początkach istnienia odrodzonego naszego państwa, jako chorąży W. P. był dzielnym i zasłużonym żołnierzem, zyskując uznanie swych przełożonych i liczne pochwały, Momenty te starała się podnieść obrona, przedstawiając pliki dokumentów na dowód, że Sławiński mimo wszystko zasługuje na okoliczności łagodzące, że przestępcą stał się tylko dzięki złośliwemu splotowi okoliczności i warunkom materjalnym,

w jakich się znalazł.

Rozprawa zakończyła się spodziewaną karą. Po dwugodzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok.

Sławiński skazany został na

dwa lata więzienia z pozbawieniem praw.

Na rzecz skarbu państwa zasądzono od niego zdefraudowaną kwotę, jak również koszta całego procesu.

Skazanego odstawiono do więzienia.

21-sza LOTERJA PAŃSTWOWA.

13-ty dzień.

Pierwsze ciągnienie.

WARSZAWA. 23. 9.

75.000 zł. na n-r: 30163.

3.000 zł. na n-ry: 710 1467 28843 47279

2.000 zł. na n-ry: 3915 15985 47408 73497 78485 103806 123103 137271 144104 163453 190193.

1.000 zł. na n-ry: 102612 110129 130196 136068 137849.

600 zł. na n-ry: 9014 16258 46543 49170 70157 81547 82893 84293 107896 115424 130129 132483 142139 147646 184411 200690.

Zł. 500 n-ry 399 2391 70505 9450 9492 12801 14204 14217 14294 2587428880 31555 31588 34406 38196 40845 41530 41955 45745 46133 48412 49504 51590 54710 56812 64081 64675 68742 72965 73760 74388 77234 78602 78703 81133 82555 84215 88490 89108 98224 99708 102512 103550 109437 111139 111823 117344 122417 123458 123629 124231 124461 124896 127330 127822 130788 133939 137377 138427 138469 139186 141911 152553 157253 158363 164918 167376 172462 174339 174348 175349 178789 180031 180581 183785 186323 187743 192282 196792 197655 203408 209946.

Drugie ciągnienie.

20.000 zł. na n-r: 115755.

10.000 zł. na n-ry: 28956 92667.

3.000 zł. na n-ry: 34128 139375.

2.000 zł. na n-ry: 65220 118062 135695 142419 183330.

1.000 zł. na n-ry: 4998 16306 35443 49464 74165 80713 134311 148173 150491 176959 189989.

600 zł. na n-ry: 7769 12041 13164 21534 25698 38582 41243 84362 89529 118722 119131 182325 182486 183832 184014 188846 189870 191922 196983 198557 199648 200387 200716 202569 206437 206458 206811.

Zł. 500 na n-ry: 1996 3768 6893 10220 11762 14433 14879 15387 20313 27318 27585 30706 31562 32278 33879 34359 36758 40086 41369 42025 47013 47517 49428 49744 54387 55653 60317 65555 67476 68411 69695 69779 71906 72990 70295 73584 74957 76328 80350 84180 85882 89681 87850 90920 93145 97470 99902 101685 106191 107925 108405 109151 112422 113893 116461 117075 117679 118204 118467 122276 123428 123553 124934 127986 128336 128756 129450 129554 133069 133390 134974 142415 146311 151723 152222 152516 153351 154637 163159 163879 168860 167671 169352 173518 171729 179829 181757 182424 187566.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 30 września 1930 o godz. 10 w Będzinie przy ul. Kołłątaja Nr. 44 odbędzie się licytacja w II terminie ruchomości składających się z maszyny do pisania i różnych mebli biurowych oszacowanych na Zł. 1275 gr. — należących do Kop. Węgla „Helena" na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10 spis zaś takowych codziennie od 8 do 15 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Będzinie, Małachowskiego 6.

Będzin, dnia 22 września 1930 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
J. Romanek.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 30 września 1930 o godz. 10 w Będzinie przy ul. Kołłątaja Nr. 3 odbędzie się licytacja w II terminie ruchomości składających się z 130 mtr. froty, 30 mtr. gobeliny, 30 mtr. pluszu i 600 ściereczek oszacowanych na Zł. 1500 gr.— należących do Padlyla Ungera na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10 spis zaś takowych codziennie od 8 do 15 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Będzinie, Małachowskiego 6.

Będzin, dnia 22 września 1930 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
J. Romanek.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 30 września 1930 o godz. 10 w Łagiszy na placu kopalni „Andrzej III-ci" odbędzie się licytacja w I terminie ruchomości składających się z lokomobili, 12 atm. 14 mtr. pow. ogrzew. oszacowanej na Zł. 2000 gr.— należącej do Kopalni węgla Kamiennego „Andrzej III-ci" na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10 spis zaś takowych codziennie od 8 do 15 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Będzinie, Małachowskiego 6.

Będzin, dnia 22 września 1930 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
J. Romanek.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że d. 2 października 1930 o godznie 10 w Zagórzu przy ulicy Leśnej Nr. 8 odbędzie się licytacja w I-szym terminie ruchomości składających się: z maszyny parowej o sile 12H.P., maszyny parowej do uruchamiania sortowni, sortowni węgla w komplecie, 10 koleb żelaznych, wozu parokonnego, 1 pary koni i uprzęży oszacowanych na Zł. 5600 gr.— należących do kop. węgla „Porąbka" — Przeds. Górn. „Ha - Pe - Ka" na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10 spis zaś takowych codziennie od 8 do 9 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Dąbrowie.

Dąbrowa, dnia 23. IX. 1930 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
(—) Wróbel Antoni.

Wydawca: Helena Monsiorska Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94